

Międzynarodowy rynek ropy naftowej – charakterystyka okresów kryzysowych

1. Okres przed pierwszym kryzysem naftowym

Ropa naftowa była w XX wieku i jest nadal najważniejszym surowcem strategicznym, decydującym o wielu aspektach polityki i gospodarki światowej. Poziom cen i dostępność ropy ma ogromny wpływ na sytuację gospodarczą wszystkich krajów świata, a wydarzenia na rynku ropy były przyczyną licznych wojen.

Pionierem eksploatacji i praktycznego zastosowania ropy naftowej (w postaci nafty do oświetlenia) był w połowie XIX wieku polski uczonec Ignacy Łukasiewicz. Jego odkrycie wkrótce upowszechniło się i spowodowało szybki wzrost poszukiwań ropy w wielu krajach. W niedługim czasie okazało się, że ropa występuje w wielu częściach świata i może mieć wiele zastosowań. Eksploatacja na skalę przemysłową rozpoczęła się w USA (w Pensylwanii) w latach 60-tych XIX wieku, a niewiele później w Rosji, Wenezueli i Indonezji. W pionierskim okresie ropa była surowcem kosztownym. W latach 1861-1869 jej cena wahała się w przedziale 30-85 USD (w cenach roku 1995) za baryłkę (bbl), nigdy już później nie osiągając tak wysokiej ceny maksymalnej. Wzrost zapotrzebowania na ropę pociągnął za sobą znaczny wzrost jej produkcji, liczne udoskonalenia technologii wydobycia, przerobu i zużycia oraz duży spadek cen: w latach 1878-1913 za baryłkę płacono średnio 14 USD(95), a w latach 1914-1950 – 12 USD(95).

Obie wojny światowe przyczyniły się do niezwykle szybkiego wzrostu zapotrzebowania na ropę naftową. Podczas gdy początkowo najpotrzebniejszą pochodną ropy była nafta, ze względu na jej wykorzystywanie do oświetlenia, to już na początku XX wieku rozwój motoryzacji i lotnictwa spowodował wzrost zapotrzebowania na benzynę. W okresie pierwszej wojny światowej i po jej zakończeniu floty wojenne, handlowe i pasażerskie zaczęły zastępować na swych okrętach węgiel olejem opałowym (mazutem). Pociągnęło to za sobą budowę magazynów paliw płynnych w portach oraz rozwój flot zbiornikowców. Wkrótce rozpoczął się także burzliwy rozwój towarowego transportu drogowego oraz lotnictwa cywilnego, co zaowocowało stałym wzrostem popytu także na paliwo Diesla i paliwa lotnicze (najpierw benzynę lotniczą, a po II wojnie światowej przede wszystkim paliwo odrzutowe).

W pierwszej połowie XX wieku jedyne poważniejsze zaburzenia na bardzo już ważnym światowym rynku ropy miały miejsce przy końcu I wojny światowej i w okresie bezpośrednio powojennym. Ceny oscylowały wówczas wokół 20 USD(95) za baryłkę. Przyczyny były dwie: wojenno-rewolucyjny chaos w Europie, a szczególnie w Rosji, która była ważnym eksporterem ropy, oraz boom w gospodarce amerykańskiej i związane z tym nienadążanie podaży ropy za popytem. Jednak stopniowe porządkowanie sytuacji w Europie oraz rozpoczęcie eksploatacji nowych, bardzo zasobnych i tanich złóż w Teksasie i Wenezueli spowodowały, że na przełomie lat 20-tych i 30-tych ceny spadły nawet poniżej połowy cen z roku 1920, tj. do 8-10 USD(95).

Duża dostępność ropy i produktów ropopochodnych od lat 30-tych po początek 70-tych, przy znanych ich zaletach technologicznych: wysokiej wartości opałowej, braku stałych i ciekłych odpadów po spaleniu, możliwości praktycznego wykorzystania wszystkich produktów otrzymanych w wyniku procesów rafinacji, spowodowały, że paliwa naftowe zaczęły około połowy XX wieku wypierać węgiel także z energetyki i ciepłownictwa, szczególnie w wysoko uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych. W USA paliwa naftowe w znacznym stopniu wyparły węgiel już przed rokiem 1950, a w Europie Zachodniej i w Japonii proces ten miał miejsce w latach 1950-1970. W wyrażeniu

liczbowym, w bilansie energii pierwotnej Europy Zachodniej udział węgla spadł w tym okresie z 77% do 27%, a udział ropy wzrósł z 14% do 56%. Jeszcze wyraźniejsza zmiana miała miejsce w Japonii, gdzie udział ropy wzrósł w okresie wspomnianych dwóch dekad z 5% do 70%. Rozwój gospodarczy oznaczał również duży wzrost zużycia energii w wymiarze bezwzględnym: zużycie energii na 1 mieszkańca wzrosło w omawianym okresie 4-krotnie w Japonii, a ponad 2-krotnie w RFN i Francji, natomiast całkowity światowy popyt na ropę wzrósł z 1.1 mld ton w roku 1960 do prawie 3 mld ton na początku lat 70-tych.

Szaleńczo rosnący popyt i zwiększający się zakres zastosowań ropy spowodował też, że żaden z ważniejszych krajów zachodnich nie był w stanie pokryć zapotrzebowania z własnych zasobów. Rynek ropy naftowej uzyskiwał charakter coraz bardziej globalny. I tak już w 1965 roku tylko 40% wydobytej na świecie ropy zużywane było (lub przynajmniej przetwarzane) w kraju wydobywania, a 60% szło na eksport w postaci surowej. Coraz większa część światowej ropy wydobywana była więc w bogatych w ten surowiec krajach Trzeciego Świata, z tym że firmami prowadzącymi wydobycie były w zdecydowanej większości wielkie korporacje zachodnie, a ekonomiczne aspekty wydobycia miały na ogół charakter zbliżony do wyzysku kolonialnego.

W dekadzie 1950-1960 średnie ceny ropy oscylowały wokół 10 USD(95)/bbl. Tak niskie ceny umożliwiły bezprecedensowy rozwój ekonomiczny świata kapitalistycznego, trwający w niezakłócony sposób do początku lat 70-tych, nie przynosiły natomiast uczciwych dochodów krajom, na terenie których ropa była wydobywana.

Pragnąc poprawić swą sytuację w tym zakresie, 5 czołowych krajów naftowych w dniu 14 września 1960 roku na konferencji w Bagdadzie powołało do życia Organizację Krajów Eksportujących Ropę Naftową – Organization of the Petroleum Exporting Countries (OPEC). Celem Organizacji, bardzo silnej i wpływowej, szczególnie w okresie lat 70-tych i obecnie, jest „koordynacja i ujednoczenie polityki naftowej Krajów Członkowskich, w celu zapewnienia krajom wydobywającym ropę uczciwych i stabilnych cen jej sprzedaży, krajom-konsumentom efektywnych, ekonomicznych i regularnych dostaw ropy, a firmom naftowym uczciwego zysku z zaangażowanego kapitału”. W praktyce OPEC stanowi bardzo silne lobby producentów ropy i z pewnością skutecznie realizuje interesy krajów członkowskich, natomiast wiele wątpliwości pojawia się zawsze przy próbach odpowiedzi na pytanie, czy i na ile OPEC spełnia deklarowaną przez siebie rolę stabilizatora światowego rynku ropy. Faktycznie, obecna (koniec lat 90-tych, początek XXI wieku) strategia OPEC opiera się na uzgadnianiu przez kraje członkowskie skoordynowanego zwiększania lub zmniejszania wydobycia („ruchome kwoty”), tak aby utrzymać średnią cenę światową na poziomie możliwie zbliżonym do 22-28 USD/bbl.

Członkami-założycielami OPEC było 5 państw: Arabia Saudyjska, Irak, Iran, Kuwejt i Wenezuela. Obecnie organizacja zrzesza 11 krajów; oprócz 5 wymienionych także Algierię, Indonezję, Katar, Libię, Nigerię i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Przez wiele lat członkami OPEC były także Ekwador i Gabon, ale oba te kraje opuściły w latach 90-tych szeregi organizacji.

Znakomita większość krajów członkowskich OPEC to wielcy światowi producenci ropy. W latach 60-tych i 70-tych udział OPEC w światowym eksporcie ropy sięgał 85%. W pierwszym okresie swej działalności OPEC skoncentrował się na zagadnieniu zmiany podziału zysków z wydobycia między krajami-właścicielami złóż a zachodnimi firmami je eksploatującymi z mniej więcej 50:50 na 70:30%. OPEC osiągnął w ten sposób znaczny wzrost wysokości podatków płaconych przez zagraniczne firmy wydobywcze do budżetów swych państw członkowskich. Pomimo tego ceny ropy na rynkach

światowych zmalowały przed rokiem 1970 do mniej niż 8 USD(95)/bbl i tylko minimalnie wzrosły w latach 1971-1972.

2. Pierwszy kryzys naftowy 1973-1974

W roku 1973 nominalna cena ropy nie przekraczała 3 USD (10 USD w cenach roku 1995). W październiku 1973 wybuchła wojna izraelsko-arabska, która była przede wszystkim wojną o ziemię (terytoria), ale szybko okazało się, że stała się również w dużej mierze wojną o ropę, a przynajmniej zapalnikiem największego kryzysu naftowego w historii świata. Rządy kilku krajów członkowskich OPEC, chcąc wspomóc kraje arabskie uczestniczące w wojnie, drastycznie ograniczyły wydobycie ropy i nałożyły embargo na jej dostawy do krajów uznanych za blisko współpracujące i sympatyzujące z Izraelem (przede wszystkim do USA, Danii i Holandii). Spadek podaży ropy na rynkach światowych i towarzysząca mu panika pociągnęły za sobą na przełomie lat 1973-1974 niemal 4-krotny wzrost jej cen, do ponad 35 USD(95)/bbl.

Restrykcje w dostawach ropy naftowej były celnym uderzeniem w gospodarki uzależnionych od ropy krajów wysoko uprzemysłowionych, w znacznym stopniu sparaliżowały ich życie gospodarcze i społeczne. Kraje te były wówczas słabo przygotowane do takiej sytuacji, nie posiadały tak dużych jak później zapasów ropy i produktów ani nie posiadały opracowanych procedur postępowania w warunkach zmniejszonej podaży ropy.

Sytuacja stopniowo ustabilizowała się w latach 1974-1975. Podaż ropy w latach 1975-1978 zaspokajała światowy popyt, jednak przy poziomie cen zbliżonym do 30 USD(95)/bbl, tj. ponad 3-krotnie wyższym niż przed kryzysem. Wyciągając wnioski z doświadczeń pierwszego kryzysu naftowego, w krajach uprzemysłowionych przystąpiono do zakrojonych na szeroką skalę działań, takich jak: poszukiwanie nowych złóż węglowodorów (wtedy narodziło się trzecie obok OPEC i USA centrum naftowe świata, jakim jest Morze Północne), eksploatacja znanych, ale dotychczas nierentownych złóż ropy, ograniczenie zużycia paliw ciekłych w substytuowalnych kierunkach zużycia (głównie w elektroenergetyce i ciepłownictwie). Kraje wysoko rozwinięte zdobyły się na wysiłek, który przy niskich cenach ropy nie byłby zaakceptowany przez ich obywateli i nie miałby sensownych podstaw ekonomicznych, zreformowały wiele elementów polityki gospodarczej i, jeśli nawet nie zmniejszyły szybko i wyraźnie swego uzależnienia od importowanej ropy, to wyszły z kryzysu znacznie lepiej przygotowane do ewentualnych dalszych zaburzeń na światowym rynku naftowym.

I tak np. pod wpływem pierwszego kryzysu naftowego w USA i Francji przyspieszono realizację programów rozwoju energetyki jądrowej. W wielu krajach w wyniku działań pro-efektywnościowych wdrożono szereg technologii energooszczędnych w przemyśle, budownictwie i innych gałęziach gospodarki.

Działania krajów wysoko rozwiniętych mające na celu zwiększenie swego bezpieczeństwa energetycznego znalazły najważniejszy, instytucjonalny wyraz w utworzeniu w 1974 roku Międzynarodowej Agencji Energii (IEA). Agencja ta funkcjonuje jako autonomiczne ciało w ramach OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju). Jej główny cel to realizacja wszechstronnego programu współpracy energetycznej między krajami członkowskimi (International Energy Programme), a w tym:

- współpraca między krajami członkowskimi w celu zmniejszenia nadmiernej zależności od ropy naftowej, poprzez działania oszczędnościowe, rozwój alternatywnych źródeł energii oraz prace badawczo-rozwojowe,
- funkcjonowanie systemu informacyjnego o światowym rynku naftowym, z uwzględnieniem szerokich konsultacji ze światowymi firmami naftowymi,
- współpraca z krajami produkującymi ropę naftową i z innymi krajami-konsumentami ropy z zamiarem rozwijania stabilnego rynku światowego oraz racjonalnego wykorzystania światowych zasobów energetycznych w interesie wszystkich krajów świata,
- planowanie przygotowań krajów członkowskich do ewentualnych zaburzeń w dostawach ropy i do wspólnego wykorzystania posiadanych zapasów w przypadkach zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego.

Plany działań IEA, nakierowane na zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego krajów członkowskich, zostały skonstruowane tak, aby kraje te mogły w ściśle skoordynowany sposób przeciwstawić się ewentualnym poważnym zaburzeniom na światowych rynkach paliwowych. Praktyka działań IEA skupia się przede wszystkim na koordynacji struktur zarządzania zapasami ropy i produktów naftowych, a w koniecznych przypadkach na zastosowaniu ściśle określonych procedur wykorzystania zapasów, ograniczania zużycia, substytucji paliw, a w dłuższym okresie czasu również w miarę możliwości zastąpienia zmniejszonej podaży podażą z innych źródeł, tak aby żaden z krajów członkowskich nie był w nieproporcjonalnie dużym stopniu dotknięty kryzysem paliwowym, jak miało to miejsce w roku 1973. Aby zapewnić skuteczność działań antykryzysowych, wszystkie kraje IEA zgodziły się utrzymywać zapasy obowiązkowe o wielkości odpowiadającej 90-dniowemu importowi ropy i produktów naftowych.

Mechanizmy decyzyjne IEA zostały poddane ostrym egzaminom (i generalnie egzamin ten zdały) w czasie drugiego kryzysu naftowego 1979-1980 oraz w czasie wojny w Zatoce w latach 1990-1991.

W związku z pierwszym kryzysem naftowym gospodarki krajów zachodnich poniosły w sumie bardzo wysokie koszty, zarówno zakupu drogiej ropy, jak i licznych działań inwestycyjnych i proefektywnościowych. Wskutek tego zanotowano wyraźne spowolnienie wzrostu gospodarczego w krajach wysoko rozwiniętych, wysoką inflację i wiele innych niekorzystnych zjawisk ekonomicznych. Druga połowa lat 70-tych była dla gospodarki światowej zdecydowanie złym okresem, a bez wątpienia główną tego przyczyną był kryzys naftowy. Okres ten nazwano w literaturze ekonomicznej okresem „stagflacji”, tj. stagnacji połączonej z inflacją.

Z drugiej strony doświadczenia pierwszego kryzysu naftowego nie przyniosły (i być może nie mogły przynieść w szybkim terminie) zmniejszenia zależności krajów OECD od importu ropy. Przez całe lata 70-te (zarówno przed, jak i po kryzysie) zależność ta utrzymywała się na poziomie zbliżonym do 70%, a spadła wyraźnie, aż do poniżej 55%, dopiero w połowie lat 80-tych.

Polska w znacznym stopniu chroniona była w latach 70-tych przed bezpośrednim i szybkim wzrostem cen ropy na skutek reguł gospodarczych obowiązujących w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (tzw. „formuła bukareszteńska”, tj. 5-letnie ceny kroczące ropy importowanej z ZSRR). Jednak kryzys naftowy, z pewnym opóźnieniem i wieloma drogami pośrednimi, pomimo względnej izolacji Polski od gospodarki światowej, odbił się na kondycji ekonomicznej naszego kraju i był niewątpliwie jedną z przyczyn wielkich kłopotów gospodarczych odnotowanych w Polsce w końcu lat 70-tych i na początku 80-tych.

3. Drugi kryzys naftowy 1979-1980

Kolejny poważny kryzys naftowy rozpoczął się w roku 1979. Od prawie 3 lat OPEC, prowadząc silnie skoordynowaną politykę, utrzymywał ceny ropy na stałym poziomie, a jego stratedzy doszli do wniosku, że są warunki do podjęcia próby dalszego wywindowania cen. Równocześnie silnie zaostrzyła się sytuacja polityczna świata, szczególnie w ważnych centrach wydobywania ropy na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Rewolucja islamska w Iranie spowodowała w tym kraju chaos gospodarczy oraz dramatyczny spadek wydobywania i eksportu ropy, motywowany również przyczynami ideologicznymi („nie będziemy sprzedawać naszych skarbów wrogom islamu”). Ogromny impuls cenowy i obawy przed brakiem ropy spowodowała także agresja ZSRR na Afganistan. Kraj ten nie był co prawda eksporterem ropy, ale jego położenie geograficzne powodowało, że świat zachodni obawiał się, że po opanowaniu Afganistanu Związek Radziecki podejmie próby zorganizowania zamachów stanu w niektórych krajach OPEC i zainstalowania tam podporządkowanych sobie rządów. Te przypuszczenia na szczęście raczej nie potwierdziły się (choć władze Iraku i Libii były wyraźnie pro-radzieckie), jednak z drugiej strony fatalne konsekwencje dla światowego rynku ropy naftowej miała toczona przez znaczną część lat 80-tych i w dużym stopniu podsycana przez Związek Radziecki wojna irańsko-iracka.

W latach 1979-1980 światowe ceny ropy wzrosły w sumie o ponad 100%. Licząc w cenach stałych roku 1995, ceny te osiągnęły na pewien okres poziom blisko 70 USD/bbl, przy czym po roku 1980 zaczęły wyraźnie i trwale spadać. Drugi kryzys naftowy, pomimo przejściowego wywindowania cen do niewyobrażalnego wcześniej poziomu, nie przyniósł krajom zachodnim tak wielkich kłopotów jak kryzys pierwszy. Powodem było w dużej mierze lepsze przygotowanie tych krajów po doświadczeniach pierwszego kryzysu. Większe problemy kryzys ten stworzył raczej krajom rozwijającym się nie będącym producentami ropy, których bilanse płatnicze nie mogły udźwignąć ciężaru tak wysokich opłat za ropę.

Inaczej niż przy pierwszym kryzysie, kraje OPEC nie mogą uznać drugiego kryzysu za sukces w sensie wielkości wpływów do ich bilansów płatniczych. Wysokie ceny światowej ropy ograniczyły popyt oraz uczyniły jeszcze bardziej opłacalną eksploatację złóż położonych poza terenem OPEC, np. na szelfie Morza Północnego. W sumie kraje OPEC zmuszone były na skutek braku popytu obniżyć wydobywanie ropy niemal o połowę: z około 1.5 mld ton w drugiej połowie lat 70-tych do około 0.75 mld ton w roku 1985, zmniejszając swój udział w wydobywaniu światowym z prawie 50% do poniżej 30%. Dla porównania, całkowite wydobywanie światowe spadło z 3.1 mld ton w roku 1979 do 2.6 mld ton w roku 1985, tj. o około 14%. Zależność krajów OECD od importu ropy spadła w tym samym okresie z 70% do niecałych 55%.

Spadek popytu na ropę i inflacja dolara spowodowały, że mimo tak wysokiego wzrostu cen na początku omawianego okresu realne przychody krajów OPEC z eksportu ropy dramatycznie spadły w pierwszej połowie lat 80-tych. I tak w roku 1980 (roku maksymalnego wywindowania cen) kraje OPEC osiągnęły całkowite przychody z eksportu ropy przekraczające 280 mld USD, a w roku 1986 po corocznych znacznych spadkach przychody te spadły do mniej niż 80 mld USD.

OPEC nie był więc w stanie prowadzić w latach 80-tych skoordynowanej polityki utrzymywania wysokich cen, ponieważ po pierwsze spowodowałoby to błędne koło dalszego spadku popytu i być może pomimo wyższych cen dalszego spadku przychodów, a po drugie organizacja była silnie podzielona wewnętrznie wskutek stanu wojny pomiędzy dwoma ważnymi jej członkami, Iranem i Irakiem.

4. Druga połowa lat 80-tych i wojna w Zatoce 1990-1991

W drugiej połowie lat 80-tych, wskutek słabej pozycji OPEC i napływu na rynek światowy dużych ilości ropy wydobywanej przez inne kraje, ceny światowe ropy utrzymywały się na względnie niskim poziomie około 20-25 USD(95)/bbl. Znaczny niepokój na rynku i wzrost cen, jak się później okazało przejściowy, miał miejsce w latach 1990-1991, wskutek agresji Iraku na Kuwejt i wojny w Zatoce Perskiej.

Pierwsza połowa roku 1990 (przed agresją Iraku na Kuwejt, która rozpoczęła się 2 sierpnia) charakteryzowała się korzystną sytuacją podażową na rynku ropy i przejściowo nawet spadkiem ceny poniżej 20 USD(95)/bbl w maju i czerwcu. W sierpniu, wskutek wojny i spowodowanego nią spadku światowej podaży o około 7%, ceny osiągnęły poziom około 30 USD/bbl, a we wrześniu chwilowo doszły nawet do 40 USD/bbl. Z drugiej strony OPEC skorzystał już przy końcu sierpnia ze swego mechanizmu decyzyjnego umożliwiającego elastyczne kształtowanie wielkości wydobycia i w ciągu września i października podwyższył wydobycie w krajach członkowskich nie objętych wojną, tak że całkowita wielkość podaży OPEC osiągnęła w listopadzie i grudniu poziom z pierwszej połowy 1990. Dzięki temu ceny spadły przed końcem roku do 25 USD/bbl, a jednocześnie światowe zapasy ropy osiągnęły na koniec roku 1990 poziom najwyższy od 1982. Stało się tak wskutek tego, że obawy przed ponownym pogorszeniem sytuacji podażowej były duże, a jednocześnie ceny, przynajmniej w niektórych okresach, nie na tyle wysokie, aby odstraszyć od powiększania zapasów.

W styczniu 1991 miała miejsce druga odsłona wojny w Zatoce Perskiej – operacja „Pustynna Burza”, tj. intensywny atak lotnictwa USA na obiekty wojskowe Iraku. Również ta faza wojny przyniosła znaczny niepokój na światowym rynku naftowym, ale nie na tyle istotny, żeby poważnie zaburzyć jego funkcjonowanie lub spowodować duży wzrost cen. IEA, bardziej ze względów profilaktycznych niż wskutek rzeczywistego zagrożenia, skorzystała w praktyce ze swych uprawnień dotyczących wprowadzenia ograniczeń popytu na importowaną ropę i produkty naftowe w krajach członkowskich. IEA podjęła decyzję o sumarycznym ograniczeniu importu o 2.5 mln baryłek (około 350,000 ton) dziennie, tj. około 7% zużycia całkowitego. Ograniczony import zastąpiono kombinacją czterech czynników: limitowania zużycia, zmniejszenia zapasów, substytucji paliw i zwiększenia wydobycia krajowego. Ponieważ niepokój i kłopoty rynkowe miały charakter względnie krótkotrwały i mniej dotkliwe niż pierwotnie obawiano się, w marcu 1991 zakończono realizację tej decyzji.

Podsumowując, okres wojny w Zatoce trudno uznać za „pełnowymiarowy” kryzys naftowy. Nie zaburzył on funkcjonowania światowego rynku naftowego w stopniu choćby porównywalnym z kryzysami lat 1973-1974 i 1979-1980. Okres wojny w Zatoce należy z historycznego punktu widzenia uznać raczej za „ostry egzamin” dla światowego rynku ropy, w tym dla procedur decyzyjnych OPEC i IEA. Obie organizacje zdały ten egzamin w sposób dobry; ponad wszelką wątpliwość wyciągnęły też z niego wiele bardzo ważnych wniosków, które mogą okazać się bardzo przydatne w hipotetycznej sytuacji prawdziwego kryzysu naftowego.

5. Lata 1992-2001: od wielkich nadziei do wielkich obaw

Rozwój sytuacji na światowym rynku naftowym w latach 1992-2000 charakteryzował się niemal zupełnym brakiem dramatycznych wydarzeń, tak blisko związanych z rynkiem ropy w kilku poprzednich dziesięcioleciach. Obudziło to wielkie nadzieje świata na trwałą stabilizację cen ropy, a tymczasem koniec omawianego okresu przyniósł duże i zaskakujące dla zdecydowanej większości analityków ruchy cen.

Definitywny koniec zimnej wojny oraz wielu konfliktów lokalnych na świecie, bezprecedensowy wzrost gospodarczy w USA, coraz ściślejsza integracja Europy, narastająca liberalizacja i globalizacja gospodarki światowej – to wszystko stworzyło niespotykane nigdy wcześniej warunki harmonijnego funkcjonowania najważniejszych światowych rynków. I rzeczywiście, w latach 1992-1997 światowe ceny ropy były stabilne i podlegały tylko względnie małym wahaniom w przedziale 15-20 USD/bbl, wyjątkowo przekraczając 20 USD pod koniec roku 1996. Rok 1998 przyniósł raczej niespodziewany spadek cen do poziomu 12-13, a przy końcu roku okresowo nawet poniżej 10 USD/bbl. Ceny osiągnęły poziom zbliżony do notowanego przed kryzysem roku 1973. Taka sytuacja budziła wielkie nadzieje milionów właścicieli pojazdów na całym świecie (np. w Polsce była jednym z czynników motywujących wzmożony popyt na nowe samochody), a z drugiej strony narastający niepokój krajów-eksporterów ropy i zarządów koncernów naftowych całego świata.

Całkowite wydobycie światowe ropy przekroczyło w roku 1998 3.5 mld ton i było o 11% wyższe niż w roku 1992. Skala wzrostu wydobycia była podobna w krajach OPEC i poza OPEC, choć taki trend jest nie do utrzymania w przyszłości, ponieważ dostępne zasoby poza OPEC są nieporównywalnie mniejsze niż w ramach OPEC.

Spadek cen w 1998 roku próbowano tłumaczyć nadmiarem podaży, wysokim poziomem zapasów, ciepłą pogodą. Za jedyną przyczynę doraźną, mającą charakter „kryzysowy”, można było uznać lokalne kłopoty gospodarcze, powodujące zmniejszenie popytu w niektórych krajach Dalekiego Wschodu i w pewnym stopniu także w Rosji. Kryzysy te, choć dla tych krajów niewątpliwie bolesne, i związane z nimi lokalne spadki zapotrzebowania na ropę (najwyraźniejszy miał miejsce w Korei), nie były jednak aż tak znaczące w skali świata, aby wytłumaczyć znaczny spadek cen ropy. Raz jeszcze okazało się, jak niedoskonały jest światowy rynek i jak ulotne są czynniki decydujące o jego zachowaniu.

Sytuacja całkowicie odwróciła się w roku 1999, a jeszcze silniej w 2000. W latach tych miał miejsce bardzo wyraźny i bardzo długi trend wzrostowy cen ropy, który ponownie podniósł cenę do poziomu około 30, a chwilowo nawet 35-37 USD za baryłkę. Ceny takie nie były notowane na rynku światowym co najmniej od roku 1985. Co ciekawe, o wzroście takim nie zdecydowały żadne wydarzenia polityczne, które dawniej nieodłącznie związane były ze wszystkimi przypadkami dramatycznych zmian cen ropy. Motywem wzrostu były przede wszystkim działania OPEC, który po okresie względnej słabości i rozchwiania interesów, odzyskał jedność i w ramach swej nowej strategii podjął skuteczne skoordynowane działania polegające przede wszystkim na ustalaniu i precyzyjnym realizowaniu postanowień o limitach wydobycia. Wskutek tego całkowite wydobycie ropy w krajach OPEC zmalało w roku 1999 o ponad 5%, co spowodowało, zgodnie z intencjami OPEC, szybkie pojawienie się gwałtownego trendu wzrostowego cen.

Obecna strategia OPEC polega na tym, że mniej więcej co kwartał władze organizacji na podstawie oceny aktualnego poziomu cen podejmują decyzje o zmniejszeniu bądź zwiększeniu limitów wydobycia przez poszczególne kraje. Strategia ta jak na razie jest dość skuteczna i faktycznie doprowadziła do względnej stabilizacji cen, mniej więcej w przedziale 22-28 USD/bbl. OPEC deklaruje obecnie ten przedział ceny jako najwłaściwszy i zapowiada zdecydowane zmniejszanie wydobycia w razie spadku cen poniżej dolnej granicy wymienionego przedziału. Można sądzić, że taki poziom cen jest uznawany za najwłaściwszy również przez czołowe koncerny naftowe świata zachodniego, i w tym sensie cele strategiczne tych bardzo przecież wpływowych koncernów, nie zawsze jawnie deklarowane, ale faktyczne, są zgodne z celami strategicznymi OPEC.

6. Rzut oka w przyszłość

Kraje uprzemysłowione starają się ograniczyć zależność swych gospodarek od importu ropy naftowej, ale wciąż jej udział w bilansie paliwowo-energetycznym jest dominujący, zwłaszcza w tak ważnym sektorze, jak transport. Pomimo skoków cen na rynkach światowych, znacznego negatywnego wpływu na środowisko na wszystkich etapach jej użytkowania (w trakcie wydobycia, transportu, przerobu i spalania) ropa pozostaje i zapewne długo jeszcze pozostanie surowcem energetycznym nr 1 świata. Perspektywy rynku ropy zależą od rozwoju alternatywnych źródeł energii, od ewentualnych nowych odkryć zasobów ropy i, w nieco mniejszym stopniu, od wzrostu efektywności wykorzystania produktów naftowych. Analiza aktualnych tendencji wskazuje, że zużycie ropy w Europie znacznie wzrośnie w najbliższych 10-20 latach, zwłaszcza w krajach kandydujących do Unii, bowiem muszą one nadrobić zaległości w sektorze transportu. Wyczerpywanie się własnych zasobów ropy naftowej zwiększy zależność Europy od importu tego surowca, tak więc podaź i ceny ropy na rynkach światowych będą odgrywać olbrzymią rolę jako jeden z podstawowych parametrów decydujących o szansach rozwoju gospodarczego.

Aktualnie ponad 75% światowych zasobów ropy naftowej znajduje się we władaniu krajów OPEC, choć wydobycie OPEC tylko niewiele przekracza 40% wydobycia światowego. Przy obecnym poziomie zbadanych zasobów i przy obecnym poziomie wydobycia zasoby OPEC wystarczyłyby na prawie 80 lat, a zasoby zlokalizowane poza krajami OPEC na mniej niż 15 lat. Wszystko wskazuje więc na to, że rola OPEC będzie istotnie wzrastać, a nawet organizacja ta może osiągnąć już w drugiej dekadzie XXI wieku pozycję niemal monopolistyczną w światowym wydobyciu ropy.

Należy podkreślić, że koszty wydobycia ropy w krajach OPEC są bardzo niskie – kształtują się na poziomie 2-4 USD/bbl. Koszty wydobycia ropy w krajach nie należących do OPEC wynoszą średnio około 5 USD/bbl. Oczywiście koszty transportu, przerobu i dystrybucji nie są małe, tym niemniej światowe ceny przekraczające 20 USD/bbl zapewniają producentom ropy i koncernom naftowym zyski, które można uznać za znacznie więcej niż godziwe. Parametrem ściśle związanym z aktualnym i przewidywanym poziomem cen ropy jest skłonność koncernów do wydatków inwestycyjnych – tym wyższa, im wyższe ceny panują obecnie i/lub są prognozowane. W chwili obecnej uważa się, że inwestycje w przemysł wydobywczy ropy naftowej są obciążone małym tylko ryzykiem, gdy ceny ropy kształtują się właśnie powyżej 20 USD/bbl. Z drugiej strony inwestycje te są niezbędne, bowiem prognozy przewidują dalszy wzrost zapotrzebowania na ropę w rozpoczynającym się dwudziestolecu.

Biorąc pod uwagę prognozy wzrostu popytu oraz fakt, że przy obecnie znanych zasobach ropy istotny wzrost wydobycia może mieć miejsce jedynie w krajach OPEC, niezbędne jest poczynienie w tych krajach ogromnych inwestycji we wzrost zdolności wydobywczych. Inwestycje te mogą sięgać w nadchodzących dekadach dziesiątków miliardów dolarów. Zrealizowanie tych inwestycji będzie możliwe tylko pod warunkiem, że producenci ropy będą otrzymywać za swój produkt ceny, z których będą w stanie pokryć koszty tych inwestycji. Ceny te powinny mieć również charakter stabilny i nie podlegać takim wahaniom, jakie miały miejsce w latach 1998-2000, ponieważ przy takich wahaniami cen, a co za tym idzie, przychodów ze sprzedaży ropy, nie jest oczywiście możliwa żadna efektywna działalność planistyczno-inwestycyjna.

Interesy eksporterów i importerów ropy są na ogół rozbieżne, ale nierzadko pokrywają się. Wysokie ceny ropy to teoretycznie wyższe dochody zarówno eksporterów, jak i koncernów naftowych działających w krajach-importerach. Ale ceny zbyt wysokie, to spadek zapotrzebowania, a więc i groźba niższych przychodów firm eksportujących i importujących ropę (tak boleśnie przekonały się o tym kraje OPEC w latach 80-tych). Podobnie z interesami państw eksportujących i importujących

ropę. Wyższe ceny to początkowo wyższe dochody z podatków, ale w dalszej perspektywie ryzyko regresu gospodarczego, spadku dochodów państwa, wzrostu bezrobocia itp. (a kraje OPEC oprócz ropy niewiele produkują i większość dóbr konsumpcyjnych zmuszone są sprowadzać zza granicy). W samym OPEC też różne kraje członkowskie mają rozbieżne interesy. Kraje posiadające ograniczone zasoby ropy naftowej są zwolennikami maksymalizacji cen. Kraje dysponujące największymi zasobami (Arabia Saudyjska, Irak, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kuwejt, Iran, Wenezuela) są lub powinny być zainteresowane raczej niewielkimi wahaniami cen, co pozwala hamować rozwój alternatywnych źródeł energii i utrzymać prymat ropy w bilansach paliwowo-energetycznych krajów wysoko rozwiniętych.

Za najbardziej przyszłościowo obiecujący obszar nowych poszukiwań ropy uważa się nadkaspjskie i azjatyckie kraje byłego ZSRR. W 2000 roku wydobyte w tym rejonie sięgnęło 400 mln ton, a w przeciągu najbliższych dwudziestu lat ma szansę zostać podwojone. Łączne już odkryte zasoby basenu Morza Kaspjskiego są większe niż zasoby szelfu Morza Północnego. Jeśli prognozy nowych odkryć potwierdzą się, a kraje posiadające te zasoby będą stabilne politycznie, może to być ważny czynnik stabilizujący rynek światowy.

Pozostaje sprawą całkowicie otwartą, na ile konsekwencje wydarzeń II połowy roku 2001 (zamachów terrorystycznych w USA i bombardowań Afganistanu) mogą zdestabilizować światowy rynek ropy. Jak dotychczas, w przeciwieństwie do wcześniejszych kryzysów i zagrożeń wojennych, paniki na rynku praktycznie nie było, a ceny po krótkotrwałych wahaniami spadły wskutek ograniczenia popytu na paliwa lotnicze, a także ogólnego spadku koniunktury gospodarczej na świecie. Powodem do optymizmu jest to, że w czasie wydarzeń września i października 2001 rynek ropy okazał się być dość odporny na wydarzenia polityczne. Byłoby dobrze, gdyby sytuacja taka stała się na przyszłość regułą.

Literatura

- [1] BP Amoco Statistical Review of World Energy, wydania coroczne
- [2] OPEC Annual Statistical Bulletin, wydania coroczne
- [3] IEA Oil Market Report, wydania coroczne i comiesięczne